MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XXIX.

Dnia 12. Kwietnia.

O Prawie.

Prawo bierze się częstokroć za własność osobistą, za moc czynienia y dzielność: w tym sensie mowiemy: że każdy człowiek ma prawo zachować życie swoie; że oyciec ma prawo dać wychowanie swemu potomstwu; że Monarcha ma prawo zaciągać woyska dla bronienia państwa &c.

Wtym

Wtym ſenſie prawo ieſt to władza, ktorą ma człowiek względem używania pewnym ſpoſobem ſwoiey wolności, y ſił przyrodzonych, bądź to względem ſiebie ſamego, bądź względem innych, ile to używanie wolności y ſił przyrodzonych, rozum potwierdza.

Tak, kiedy mowim, że ociec ma prawo dać wychowanie ſwemu potomſtwu, nic innego nie oznaczamy, tylko że rozum potwierdza, ażeby ociec używał ſwoiey wolności y ſił przyrodzonych ſpoſobem ſtoſownym do zachowania potomſtwa ſwego, y do ukſztaltowania ich umyſłu y ſerca. Także ponieważ rozum potwierdza wſzyſtko to, co ieſt potrzebne Monarſze do zachowania y uſzczęśliwienia ſtanu; tym ſamym upoważa go mocą zaciągania woyſka, y wyprowadzenia w pole dla odparcia natarczywości nieprzyiaciela: y ztąd to mowim, że on ma prawo to czynić. Ale mowiemy też przeciwnie:

że

że Monarcha nie ma prawa, zabierać, krom oſtatniey potrzeby, robotnikow z roli, albo werbować rzemieślnikow, y brać ich z uymą domownikow y uſzczerbkiem roboty; że ociec nie ma prawa narażać dzieci ſwoie na śmierć, bo rozum nie tylko nie potwierdza tych rzeczy, ale owſzem potępia wyraźnie.

Co innego tedy ieſt władza proſta, á co innego prawo. Władza proſta albo moc, ieſt właſność Fizyczna, ieſt moc czynienia podług rozległości ſił naturalnych y wolności. Ale wyraz prawa ieſt ściſleyſzy, zawiera on w ſobie ſtoſowność do prawidła, ktore kieruie władzą fizyczną y rządzi dziełami ſpoſobem takim, iakim człowiek ma być prowadzon do pewnego celu. Dla tego prawo nazywa ſię właśnością moralną. Używanie naſzych ſił y władz nie ſtaie ſię prawem, tylko tyle, ile rozum one potwierdza, y ile ieſt ſtoſowne do pierwſzych prawideł dzieł ludzkich.

A wſzyſtko, co człowiek może czynić rozumnie, ſtaie mu ſię prawem, bo rozum z ſpoſobow przyrodzonych ieſt naybeśpiecznieyſzy człowiekowi, do utrzymania celu, ktory mu ieſt zamierzony.

Jeśli chcemy wiedzieć, na iakim fundamencie rozum potwierdza ten ſpoſob czynienia raczey a niżeli inny; przyczyna ſama z ſiebie iawna ieſt. Rożność zdania y ſądu rozumu pochodzi z ſamey rzeczy y z ſkutkow ich. Wſzelkie używanie naſzych władz, ktore dąży do wydoſkonalenia y uſzczęśliwienia człowieka, rozum potwierdza, a przeciwnie potępia to, ktore przeciwnie zmierza.

To co ſię zciąga do prawa wziętego tym ſpoſobem, iakęśmy mowili, y uważanego w ſkutkach ſwoich względem drugich, ieſt obowiązek.

Mowiłem w przeſzłym Monitorze o obowiązku; co pokazuie w powſzechności naturę tey własności Moralney. Ale żeby ſobie uczynić ſprawie-

wie-

wiedliwy wyraz prawa; trzeba uważyć, że kiedy rozum potwierdza człowiekowi pewny sposob używania iego władzy, y wolności, albo, co toż samo iest, kiedy mu przyznaie prawo, potrzeba iest, ażeby, dla ubespieczęnia mu tego prawa, pokazał drugim, że oni nie powinni używać swoiey mocy y wolności do wyzucia go z prawa tego: alę owszem powinni poważać w nim tę władzą, y wspomagać go raczey, a nizeli mu przeszkadzać: ztąd naturalnie wypływa obowiązku wyraz, ktory nic innego nie iest, tylko zciśnienie wolności naturalney potwierdzone przez rozum, ktory daie nam poznać, że nie wolno sprzeciwiać się tym, ktorzy używaią swego prawa, á przeciwnie naucza drugich, że oni są obowiązani wspomagać tych, ktorzy czynią upoważęni prawem, nie zaś sprzeciwiać się im y przeszkadzać do wykonania tego, co sobie założyli podług Prawa y słuszności.

Zatym

Zatym prawo y obowiązek są to słowa maiące wzaiemną między sobą relacyą, iako mowią Logicy. Iedno z tych koniecznie ciągnie za sobą drugie, tak, że nie można pomyslić o prawie bez obowiązku, ktory za nim idzie. Na przykład, iakim sposobem przyznać prawo Oycowi wychowania dzieci, y uprawienia umysłow ich do mądrości y cnoty, bez uznania, że oraz ci powinni się poddać rządom Oycowskim? i że oni nie tylko są obowiązani, ażeby się im nie sprzeciwiali, ale też powinni pomagać sami przez swoie posłuszeństwo do wykonania zamysłow Oycowskich względem ich wychowania. Jnaczey rozum nie byłby prawidłem dzieł ludzkich, y sprzeciwiałby się samemu sobie.

Oto natura prawa, ile iest władzą, i obowiązku zrąd pochodzącego. Można mowić w powszechności, że człowiek iest sposobnym do przyięcia tych dwoch własności moralnych,

zaraz

zaraz od początku życia y rozumu swego: iednakże potrzeba uczynić rożnicę między prawem y obowiązkiem względem czasu, ktorego te dwie własności zaczynaią się otwierać w człowieku. Obowiązki w ludziach nie zaczynaią władzy swoiey, tylko na ten czas, kiedy człowiek przychodzi do rozeznania y używania rozumu. Bo do tego, żeby wypełnić obowiązek, trzeba mieć poznanie, trzeba wiedzieć, co się czyni, y być w stanie porownania swoich dzieł z prawidłem. Ale co do prawa, ktore może uczynić pożytek człowiekowi, chociażby o nim człowiek ani wiedział, takie prawa są ważne od pierwszego momentu bytności człowieka, y wkładaią na drugich ludzi obowiązek, ażeby one poważali. Na przykład prawo, ktore ma każdy, ażeby żaden go nie lżył, y nie obrażał, nie mniey należy do dzieci, y do tych nawet, co ieszcze są na łonie matki swoiey, iako y do ludzi do-

rosłych. To iest fundament prawa Rzymskiego, ktore mowi: że dzieci ieszcze będące w żywocie matek swoich, poczytaią się, iakoby iuż przyszły na świat, gdzie idzie o ich pożytek. (a) Ale tego nie można mowić, w sciśłym rozumieniu, ażeby dziecie dopiero urodzone, albo maiące się urodzić, natychmiast było poddane obowiązkowi iakiemu względem innych ludzi. Ten stan obowiązku właściwie nie zaczyna się względem onego, tylko w ten czas, kiedy przychodzi do używania rozumu y poznania rzeczy.

(a) *Qui in utero est, perinde ac si in rebus humanis esset, custoditur, quoties de commodo ipsius partûs queritur.* L. 7. D. de statu hominum L. 1. Tit. 3.